

## Wspomnienie o Broni



Po długiej i ciężkiej chorobie, z którą walczyła dzielnie przez kilka lat, odeszła do Boga 1 lutego br. znana w Preston i całej Anglii działaczka społeczna, Bronisława Kacperek. Była prezesem Ogniska Rodzin Osadników Wojskowych, prezesem Koła SPK nr 180 w Preston, współtłumaczką książki pt. „Z Kresów Wschodnich RP – Na wygnanie. Opowieści Zesłańców 1940-1946”, wydanej po angielsku pod tytułem: „Stalin's Ethnic Cleansing in Eastern Poland 1940-1946. Tales of the Deported”, współredaktorką dwóch książek o osadach wojskowych Kresów Wschodnich pt. „Z Kresów Wschodnich RP – Wspomnienia z osad 1921-1940”, i „Z Kresów Wschodnich RP - Na wygnanie. Opowieści zesłańców 1940-1946”, członkiem Komitetu „Preston Twinning Committee”. Za tę działalność wyróżniona została tytułem i odznaką „Zasłużona dla miasta Kalisza”. Odznaczono ją także Złotą Odznaką SPK

i Krzyżem Kombatanckim. Bronia była niezwykle pracowita, pełna osobistego uroku i pogody, lubiana przez wszystkich i każdemu przyjazna. Obdarzona nieprzeciętnym darem organizacyjnym, zjednywała dla sprawy polskiej angielskich przyjaciół, a wśród rodaków pozyskiwała chętnych do podejmowania pracy w zarządach i organizacjach. Czegokolwiek się podjęła, odnosiła sukces i powiększała grono oddanych sobie osób, którzy za jej przykładem stawali do pracy społecznej.

Bronia nie miała życia usłanego różami. Szczęśliwe dzieciństwo spędzone w osadzie wojskowej Reymontów w powiecie krzemienieckim w rodzinie Kazimierza i Anny Bielińskich, gdzie przysła na świat jako pierwsze ich dziecko w 1927 r., przerwała wojna. W 1940 r. rodzinę, składającą się z rodziców i trojga rodzeństwa, wywieziono do republiki Komi, a Bronię zabrano do gorkowskiej oblasti, gdzie pracowała przy wyrębie lasu. Po amnestii wyratował ją z ciężkiej opresji ojciec, który już jako żołnierz gen. Andersa przemierzył w trudnych warunkach tysiące kilometrów, by odnaleźć dziecko. Dalsze losy połączonej rodziny potoczyły się już w wolnym

świecie. Ojciec przez Bliski Wschód przybył do Włoch, a rodzina spędziła lata wojny w obozie dla uchodźców w Ugandzie. Tropikalny klimat nie sprzyjał Broni – po ciężkich sowieckich przeżyciach często zapadała na zdrowiu.

W Masindi Bronia ukończyła gimnazjum ogólnokształcące i liceum humanistyczne i zdała maturę w 1946 r. Po przyjeździe do Anglii w 1948 r. podjęła dalsze studia w szkole pedagogicznej w Liverpool, a następnie przyjęła posadę w szkole w Londynie, gdzie poznała swego przyszłego męża Szczepana Kacperka. Po kilkuletnim pobycie w Londynie, gdzie przyszło na świat dwoje dzieci, syn Ryszard i córka Alicja, pp. Kacperkowie przenieśli się do Preston, gdzie przez długie lata prowadzili sklep kontynentalny „Lajkonik”. Mimo pracy w przedsiębiorstwie i wychowywania dzieci, Bronia zaangażowała się w życie wspólnoty prestońskiej, zajmując się zespołem młodzieżowym. Wielkim ciosem dla niej była niespodziewana śmierć męża. Nie załamała się, prowadziła dalej sklep, zadbała o wykształcenie dzieci, a także wypełniała czas zajęciami społecznymi podejmując różne zobowiązania. Została pierwszą kobietą w Anglii pełniącą funkcję prezesa koła SPK. Od 1994 r. była prezesem Ogniska Rodzin Osadników Wojskowych. Dla Ogniska i spraw kresowych wkładała ogrom pracy, mimo że już wtedy odzywały się pierwsze objawy choroby. Tęsknota za Wołyniem dodawała jej sił. Zdażyła jeszcze pojechać z wycieczką SPK na Kresy, chociaż nie zdołała odwiedzić swego Reymontowa.

Na nabożeństwo żałobne 9 lutego do kościoła St. Clare w Preston, poza liczną rodziną, przybyła rzesza znajomych i przyjaciół z SPK ze sztandarami, British Legion ze sztandarami, Zarząd Ogniska i wielu przyjaciół z prawie całej Anglii oraz prestońscy parafianie, by pożegnać Bronię i podziękować za przyjaźń i życzliwość jaką wszystkim okazywała. Na nabożeństwie obecny był też burmistrz miasta Preston.

Żegnamy Cię Broniu z żalem, ale zostaje z nami przekonanie, że zasłużyłaś, by znalazło się dla Ciebie miejsce przy Tronie Najlepszego Ojca w niebie.

*Henryka Łappo*